Rok IV. Nr. 65

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów 6/7 czerwca 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Wizyta Führera u marsz. Mannerheima

Führerowi towarzyszył marszałek Keitel. — Dłuższa rozmowa Führera z marszałkiem Mannerheimem i prezydentem Rytim.

Helsinki, 5 czerwca. **Führer i naczelny wódz niemieckiej siły zbrojnej złożył wczoraj w towarzystwie generalnego marszałka polnego Keitela wizytę marszałkowi Finlandji, Mannerheimowi z okazji jego 75-tej rocznicy urodzin, w pewnej miejscowości za frontem i złożył fińskiemu bojownikowi o wolność życzenia narodu niemieckiego i niemieckich sił zbrojnych.**

Przy tej sposobności Führer spotkał się z prezydentem republiki fińskiej, Rytim. Prezydent Finlandji zapoznał Führera z członkami rządu fińskiego, prezydjum parlamentu i przedstawicielami fińskich robotników. Marszałek Mannerheim przedstawił Führerowi obecnych na uroczystości wyższych oficerów fińskich.

Jako oznakę niemiecko-fińskiej wspólnoty losów i ścisłego braterstwa broni, Führer wręczył marszałkowi Finlandji złoty wielki krzyż orderu Orła Niemieckiego.

W dalszym ciągu wizyty odbyła się między Führerem a prezydentem Finlandji Rytim, marszałkiem Mannerheimem i generalnym marszałkiem polnym Keitelem dłuższa rozmowa, utrzymana w duchu serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa narody.

W swem przemówieniu do marsz. Mannerheima, Führer wyraził swoją radość, że może mu osobiście złożyć życzenia w imieniu narodu niemieckiego i niemieckich sił zbrojnych.

Führer wspomniał następnie o historycznem braterstwie broni obydwóch narodów.

Już pierwsza walka w r. 1918 o wolność Finlandji stworzyła więzy, które stały się trwałemi. Druga walka więzy te wzmocni po wsze czasy. Führer wyraził podziw dla bohaterstwa narodu fińskiego, a swoje przemówienie zakończył podziękowaniem pod adresem prezydenta Rytiego za okazaną gościnność oraz wyraził życzenie, aby marszałek Finlandji przez długie jeszcze lata mógł pracować dla dobra swego narodu i wspólnej sprawy.

Po przemówieniu Führera i po wręczeniu marsz. Mannerheimowi wielkiego złotego krzyża orderu Orła Niemieckiego, marszałek Mannerheim podziękował Führerowi za życzenia i odznaczenie, które stanowić będzie dla niego trwałą pamiątkę walki o najwyższe dobra duchowej i materjalnej kultury.

Mannerheim stwierdził następnie, że **znaczenie i doniosłość zaszczytu, jaki go spotkał, zostały uwypuklone przez obecność kanclerza Rzeszy i to tem więcej, że wizyta Kanclerza Rzeszy ma miejsce w chwili, gdy rozgrywają się tak doniosłe rozstrzygnięcia bojowe.** Przemówienie swoje zakończył Mannerheim życzeniem, aby w tym roku dobra sprawa zwyciężyła nad bolszewickiem barbarzyństwem. Oby bratersko zjednoczeni bojownicy mogli przynieść swym ludom pokój, a całej Europie ratunek przed niebezpieczeństwem, które groziło przez dwa dziesiątki lat na wschodnich granicach.

Wizyta Führera nadeszła całkowicie niespodziewanie dla fińskiej opinji publicznej.

Jedynie prezydent republiki Ryti i Marszałek Mannerheim zostali poinformowani o niej wieczorem dnia 3 czerwca.

Führer wylądował o godz. 11.20 na pewnem lotnisku poza frontem. W jego otoczeniu znajdowali się: generalny marszałek polny Keitel, szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, fiński generał przy naczelnej komendzie niemieckich sił zbrojnych generał-porucznik Talvela, szef-adjutant sił zbrojnych przy Führerze generał-major Schmundt i poseł Hewei z urzędu spraw zagranicznych.

Na lotnisku Führer został przyjęty przez prezydenta republiki Ryti'ego.

Pozatem na lotnisko przybyli: poseł niemiecki von Blücher i niemiecki generał przy naczelnej komendzie fińskich sił zbrojnych generał piechoty Erfurth. Z lotniska Führer udał się samochodem do miejsca spotkania. Znaleźli się tam wybitni przedstawiciele polityki i sił zbrojnych Finlandji, którzy nie mieli jednak pojęcia, że Führer osobiście przybędzie na dzień urodzin Mannerheima.

W południe Führer wziął udział w śniadaniu, wydanem przez prezydenta republiki na cześć marszałka Mannerheima, w którem pozatem uczestniczyły wybitne osobistości z Finlandji i Niemiec. Przed śniadaniem Führer złożył krótką wizytę fińskiemu prezydentowi w jego kwaterze.

Po zakończeniu rozmów Führer wystartował o godz. 17.15 do lotu powrotnego. Prezydent państwa Ryti i marszałek Mannerheim towarzyszyli Führerowi na lotnisko.

Mannerheim mianowany marszałkiem Finlandji.

Helsinki, 5 czerwca. **Mannerheim, obchodzący we czwartek 75-tą rocznicę urodzin, został mianowany przez rząd republiki fińskiej marszałkiem Finlandji. Dzień urodzin marszałka wyznaczono dniem flagi armji fińskiej.**

W adresie z życzeniami, noszącym podpisy prezydenta republiki Rito Ryti, ministra stanu J. W. Rangolla i pozostałych 15-tu członków rządu, rząd fiński wyraża marszałkowi z okazji 75-tej rocznicy urodzin pełne najgłębszej czci życzenia narodu fińskiego.

„Dzięki Pańskim znakomitym czynom wojennym — brzmi m. in. adres — zajmuje Pan stanowisko honorowe, jako największy żołnierz w naszych dziejach. Czyny te uprawniają nas do mianowania Pana marszałkiem Finlandji i do uznania dnia Pańskich urodzin 4 czerwca za dzień flagi naszej bohaterskiej armji".

75 rocznica urodzin marszałka polnego Mannerheima obchodzona była uroczyście w całej Finlandji. „W dniu 75 rocznicy swych urodzin — pisze „Hufvudstadsbladet" — nasz marszałek polny znajduje się znowu w pierwszych szeregach naszych żołnierzy, aby bronić Finlandji przed najazdem bolszewickim".

„Mannerheim — pisze dziennik „Helsingin Sanomat" — ze swą armję na północy jest tarczą całej Europy przeciw wtargnięciu chaosu i zniszczenia. W ten sposób postać marszałka polnego występuje w całej swej wielkości".

Cała prasa fińska podnosi zasługi Mannerheima, jako twórcy i głównodowodzącego armji, jako naczelnika państwa i jako tego, który uratował naród.

Atak niemieckich samolotów bojowych na Poole.

Berlin, 5 czerwca. **O ataku niemieckich samolotów bojowych na angielskie miasto Poole donosi DNB z miarodajnych kół wojskowych w dalszym ciągu:**

Pomimo zaciętego ognia obronnego brytyjskich bateryj przeciwlotniczych, wspieranych licznemi reflektorami, niemieckie samoloty bojowe przedarły się nad obszar miasta i portu Poole. Bomby ciężkiego kalibru wywołały szczególnie w południowej części miasta silne wybuchy. Załogi niemieckich samolotów bojowych zaobserwowały, jak podczas ataku, który nastąpił w szeregu falach, na wewnętrznym obszarze miasta i na dworcu Poole rozgorzały większe pożary.

Poole jest miastem o 57.000 mieszkańców i posiada dobrze rozbudowany port, do którego zawijają statki średniej wielkości. Dzięki swemu korzystnemu położeniu na angielskich wybrzeżach południowych służy przy wykorzystaniu dubasów do holowania większych statków handlowych, również jako pomocniczy i odciążający punkt załadunkowy dla Southampton. Miasto to posiada pozatem liczne urządzenia stoczni dla budowy mniejszych statków. Poole zostało podczas wojny rozbudowane na bazę dla lekkich statków wojennych. Fort ten jest obecnie bazą operacyjną lekkich, ubezpieczających sił zbrojnych brytyjskiej marynarki wojennej.

Dutch Harbour na Alasce zaatakowane przez bombowce japońskie.

Berno, 5 czerwca. **Dutch Harbour na Alasce — według doniesień ze źródeł północno-amerykańskich i brytyjskich — zostało w środę około godz. 6-tej czesu miejscowego zaatakowane przez japońskie samoloty bombowe. Atak trwał 15 minut. O wyrządzonych szkodach agencja Reutera zakomunikowała jedynie, iż budynki magazynowe stanęły w ogniu.**

Według nowego doniesienia w 6 godzin po pierwszym ataku bombowce japońskie ponownie zbombardowały Dutch Harbour.

Dutch Harbour jest jedną z najważniejszych północno-amerykańskich baz flotowych na Aleutach. Amerykańska służba prasowa nazywa Dutch Harbour „kluczem systemu obronnego Alaski". Aleuty leżą w środku na najkrótszej drodze handlowej pomiędzy Ameryką Północną i Japonją.

Japońskie łodzie podwodne w porcie Sydney.

Skuteczny atak zaskakujący na Diego Suarez.

Tokio, 5 czerwca. **Cesarska główna kwatera zakomunikowała w piątek o godz. 17.10 że specjalna flotyla łodzi podwodnych wdarła się skutecznie w dniu 1 czerwca o godz. 13.10 do portu w Sydney i zatopiła jeden nieprzyjacielski okręt wojenny.**

Ze specjalnych łodzi podwodnych, które brały udział w tym ataku dotychczas, nie powróciły trzy do swych baz.

Cesarska kwatera główna zakomunikowała w piątek o godz. 18, że jednostki specjalne łodzi podwodnych marynarki cesarskiej o świcie dnia 31 maja, podczas niespodziewanego ataku na Diego Suarez (Madagaskar) storpedowały i ciężko uszkodziły jeden brytyjski okręt linjowy klasy „Queen Elizabeth" (30.000 ton) i jeden lekki krążownik klasy „Arethuss" (5.200 ton).

Agencja Reutera podaje myśl, że minjaturowe łodzie podwodne mogły dokonać swych operacyj jedynie z pokładu wielkiej macierzystej łodzi podwodnej. Są to prawdopodobnie te same jednostki dwuosobowe, znane już z akcji w Pearl Harbour. Port w Sydney uchodzi za najgłębszy i najbezpieczniejszy w świecie i dostępny jest z oceanu Spokojnego jedynie przez cieśninę o szerokości jednej mili, która jest wyposażona w bardzo silne fortyfikacje nadbrzeżne.

„Zmiana warty" w „Błękitnej Dywizji"



Tysiąc trzystu ochotników „Błękitnej Dywizji" powróciło jako pierwszy transport z frontu wschodniego do Madrytu, aby ich zastąpili inni towarzysze broni. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie powracających żołnierzy na dworcu kolejowym.

Historyczny dzień Finlandji.

Prasa fińska o wizycie Führera u marszałka Mannerheima.

Helsinki, 6 czerwca. **Olbrzymiemi nagłówkami obwieszcza prasa fińska na pierwszych stronach o wizycie Adolfa Hitlera u marszałka Mannerheima.**

Jakkolwiek od odwiedzin Führera i zamknięcia redakcji aż do wydania pierwszych nadzwyczajnych wydań pism upłynęło zaledwie 2 godziny, przynoszą wszystkie dzienniki fińskie artykuły wstępne, omawiając w nich **ważność historycznego spotkania.** Cała prasa bez różnicy wyraża w imieniu narodu fińskiego **wdzięczność za wizytę, będącą dowodem sympatji i zaufania.** Pisma podkreślają również wielkie wyróżnienie marszałka Mannerheima przez odznaczenie go Złotym Wielkim Krzyżem Niemieckiego Orła, w uznaniu jego czynów jak również jako zadokumentowanie braterstwa broni.

„Uusi Suomi" pisze m. in.: „Podróż Führera wykazują w wspaniały sposób serdeczność współpracy naczelnych wodzów obu armij oraz fińskiego i niemieckiego narodu. **Wizyta Adolfa Hitlera w Finlandji jest historycznem wydarzeniem, które naród fiński będzie umiał ocenić, a które zwróci uwagę całego świata.**

„Helsingin Sanomat" nazywa przybycie Führera na urodziny feldmarszałka **największą sensacją ubiegłego dnia.** Potężne Niemcy nie mogły bardziej uczcić walki Finlandji i jego feldmarszałka.

„Hufvudstadbladet" przyłącza się do zdania poprzednich pism i oświadcza, że **przybycie Hitlera do Finlandji podziałało jak ożywczy prąd elektryczny.** Do uczucia radości za wyróżnienie wodza Finlandji ze strony potężnego sprzymierzeńca dołączyło się uczucie dumy co do ważności armji finlandzkiej przeciwko bolszewizmowi. **Spotkanie obu wodzów jest zapewniniem trwałości braterstwa broni.**

„Karjala" pisze m. in. „Odwiedziny są nietylko wyrazem niezwykłego uczczenia marszałka Mannerheima, ale również największem odznaczeniem dla Finlandji i dla jej armji. Naród fiński odczuwa głęboką wdzięczność wobec Führera potężnych Nie-

miec za to, że wyraził swoją przyjaźń i zaufanie do narodu fińskiego. Adolf Hitler człowiek, od którego bardziej zależy los całej ludzkości jak od kogo innego, a na którego barkach spoczywa obecnie niezmierna odpowiedzialność i ciężar, znalazł czas, aby złożyć dowódcy wojska fińskiego osobiście swoje życzenia. **Führer niemieckiego narodu może być pewien, że jego decyzja zostanie odpowiednio uszanowana.** Wizyta jest również najlepszym dowodem przyjaźni i braterstwa broni narodu niemieckiego i fińskiego. A dalej pisze dziennik: Śledziliśmy tu w Finlandji z podziwem niezwykłe życie Adolfa Hitlera, którego nie można porównać z żadnem innem w dziejach, i mamy teraz zaszczyt powitać tę osobistość jako naszego gościa. Niezwykle zaszczytne odznaczenie, którego doznaliśmy od Führera wskazuje, że **również potężne Niemcy uznają udział naszego małego narodu w wydarzeniach obecnych** i to poczucie dodaje nam sił i wzmaga je.

Przez lupę

„Minowe psy" zawiodły.

Berlin, 5 czerwca. Pewien troskliwie przygotowany środek bojowy rozczarował nas poważnie w bitwie pod Charkowem — oświadczył sierżant armji czerwonej, Władimirowicz, wzięty do niewoli przez Niemców.

Myślę tutaj o psach minowych. Miały one być użyte w wielkiej masie. Na wąskim pasie wypuszczono ich 800 sztuk. Miały one tam eksplodować i wyrwać wyłom w linjach niemieckich, abyśmy mogli powrócić na wschód. Psom tym nałożono kamizelki, w których po obu stronach tułowia znajdowały się materjały wybuchowe. Psy te wytresowano do wchodzenia pod pojazdy lub czołgi. Materjały wybuchowe miały przytem eksplodować. Uważaliśmy je za bardzo niebezpieczną broń.

Zaledwie jednak psy zaczęły biec, kiedy nagle Niemcy rozpoczęli strzelać z broni wszystkich kalibrów. Jeden pies został trafiony serją pocisków z karabinów maszynowych. Miny wybuchły. Psy, które biegły w wielkiej gromadzie, uległy rozszarpaniu. Niemcy strzelali ciągle, wówczas psy zaczęły powracać do naszych pozycyj. Skakały na nas. W środku w naszych pozycjach wybuchał jeden po drugim ładunek, jakim obciążone były psy. Spowodowało to wśród nas straszliwy rozlew krwi".

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 5 czerwca. **Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W przebiegu naszych akcyj brytyjskie kontrwypady zostały jasno odparte. Nieprzyjaciel poniósł wydatne straty w ludziach i materjale. Oddziały lotnictwa dokonały potężnych kilkakrotnych ataków bombowych na nieprzyjacielskie stanowiska. W licznych i ożywionych starciach włoskie i niemieckie myśliwce zestrzeliły 26 samolotów. Dwa dalsze spadły skutkiem celnego ognia artylerji przeciwlotniczej naszych jednostek lądowych.

Angielskie samoloty zaatakowały ubiegłej nocy miasto Syrakuzy. Nieznaczna szkoda materjałowa, wśród ludności cywilnej ofiar niema.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 5 czerwca. **Fiński komunikat wojenny podaje m. in.:**

Na pewnym odcinku **przesmyku Aunus** odparto sowiecki wypad wywiadowczy w sile dwóch plutonów. Artylerja wysadziła w powietrze dwie bolszewickie pozycje wyjściowe.

Dalej mówi fiński komunikat wojenny, że na **przesmyku Karelskim** panuje zwykła działalność ogniowa i oddziałów patrolowych. We wschodniej części **frontu wschodniego** była do zanotowania tylko nieznaczna działalność ogniowa i oddziałów patrolowych.

Lotnictwo fińskie zaatakowało we wschodniej części Zatoki Fińskiej bolszewickie łodzie strażnicze. Nad rzeką Swir fińska obrona ziemna strąciła jeden bolszewicki samolot myśliwski. Jeden bombowiec i dwa myśliwce sowieckie ciężko uszkodzone. Poza frontem nie było w ciągu ostatnich 24 godzin żadnych nalotów sowieckich.

Zgon zastępcy protektora Rzeszy dla Czech i Moraw.

(tp). **Berlin**, 5 czerwca. **Ogłoszono oficjalny komunikat z Pragi następującej treści:**

Zastępujący protektor Rzeszy dla Czech i Moraw i szef niemieckiej policji i służby bezpieczeństwa, SS Obergruppenführer i generał policji Reinhard Heydrich umarł na skutek dokonanego na niego zamachu morderczego.

Okręty tylko dla transportów wojennych

Nowe zarządzenia wojenne Stanów Zjednoczonych grożą ruiną gospodarce państw amerykańskich.

Sztokholm, 5 czerwca. **Sprawa zaopatrzenia mocarstw anglosaskich w środki żywności, która od szeregu tygodni nabrała aktualności w związku z bitwą na Atlantyku i która odbija się niemal codziennie echem w alarmujących artykułach dzienników w Stanach Zjednoczonych i Anglji, narzuciła konieczność zwołania nowej konferencji, toczącej się obecnie w Waszyngtonie.** Na konferencji tej ma być omówiona sprawa stworzenia wspólnej najwyższej rady produkcji wojennej. Angielski minister produkcji Lyttleton z wielkim sztabem swych współpracowników i przedstawicieli londyńskich ministerstw gospodarczych przybył na te rokowania do Waszyngtonu. Ponadto bierze w nich udział przedstawiciel Związku Sowietów, celem popierania w miarę możności palących żądań bolszewików w zakresie materjałowym.

Na konferencji najwyższej rady produkcji wojennej mają być powzięte przedewszystkiem zarządzenia, wynikające z braku tonażu oraz w związku z koniecznością możliwie jaknajwiększego ograniczenia wszelkich transportów morskich, a ponadto zaopatrzenia w rezerwy licznych frontów

W Stanach Zjednoczonych liczą się z tem, że przywóz środków żywności z za morza zostanie jeszcze bardziej utrudniony. Pozatem konferencja ma przedyskutować zagadnienie, w jaki sposób dałoby się przetransportować do Anglji oraz innych krajów robotników nie pełniących służby wojskowej. W kołach amerykańskiej opinji publicznej plany te traktuje się z pewnego rodzaju sceptyzmem, przyczem podobne stanowisko zaznacza się odnośnie do celów konferencji, zmierzających w kierunku podciągnięcia produkcji materjałów w Indjach, Południowej Afryce i Australji.

*

Jak komunikują, w Stanach Zjednoczonych wydano nowe zarządzenie, które wywołało wielkie wrażenie w opinji publicznej na terenie Ameryki Północnej i Południowej z powodu motywów, jakie zmusiły do jego wydania, jak i jego ostrego charakteru.

Mianowicie wszystkie okręty, zawijające do portów w Stanach Zjednoczonych, bez względu na to, czy chodzi tu o własne okręty, czy też statki innych państw, na zachodniej półkuli mają być w przyszłości zmuszone do przewożenia jedynie transportów materjałów, posiadających znaczenie wojenne.

Parowce towarowe, które wbrew temu zarządzeniu będą przywoziły środki żywności do Stanów Zjednoczonych — w myśl powyższego zarządzenia chodzi tu przedewszystkiem o kakao, kawę, banany i mięso wołowe — będą zatrzymywane przez jednostki marynarki wojennej. Najnowsze to zarządzenie stanowi uzupełnienie wszystkich poprzednich zarządzeń kontrolnych nad importem, wykonywanych i tak w ostatnim czasie z całą bezwzględnością.

Urząd produkcyjny Stanów Zjednoczonych spodziewa się, iż tą drogą uda się zwolnić amerykański tonaż towarowy dla celów wojennych. Rzeczoznawcy gospodarczy kontynentu amerykańskiego komentują te nowe zarządzenia w tym kierunku, iż przyczynią się one do zaopatrzenia kryzysu gospodarczego w państwach południowoamerykańskich, gdyż państwa te stracą resztę rynków zbytu na wywóz swej wołowiny, owoców i kakao.

Już obecnie nadchodzą odnośne echa z kilku dotkniętych tem zarządzeniem państw. Gwatemala, Honduras i Kostarika zaprotestowały „przeciwko zarządzeniom, oznaczającym dla nich ruinę gospodarczą". Pomimo tego Waszyngton nie wydał okrętów już skonfiskowanych. O fatalnych skutkach tego zarządzenia świadczy naoczny fakt, że w portach wymienionych państw zepsuły się już liczne ładunki owoców i innych środków żywności, załadowane na okręty.

Zestrzelenie 26 samolotów brytyjskich w Afryce północnej.

Przełamanie oporu sowieckiego na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego.

Z głównej kwatery Führera, 5 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

W południowej części frontu wschodniego nieznaczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte, a w kontrataku zdobyto teren i wzięto do niewoli jeńców.

Na środkowym i północnym odcinku frontu, podczas własnych ataków nieprzyjacielski opór został przełamany, a zdobyty teren oczyszczony z nieprzyjaciela. Artylerja nadbrzeża wojska lądowego zwalczała z dobrym skutkiem ruch okrętów w zatoce Kronsztackiej. Lotnictwo zwalczało za dnia i w nocy lotniska i połączenia kolejowe Sowietów.

W Afryce północnej brytyjskie kontrataki zostały odparte wśród strat dla nieprzyjaciela. Niemieckie i włoskie lotnictwo atakowało z dobrym skutkiem w walkach. W walkach powietrznych Brytyjczycy stracili 26 samolotów. W pobliżu Tobruku jedna z niemieckich łodzi podwodnych zaatakowała silnie zabezpieczony przez samoloty i statki zabezpieczające konwój i uzyskała dwa trafienia torpedami.

U wschodniego wybrzeża Anglji obrzucone zostały bombami kruszącemi i zapalającemi ostatniej nocy urządzenia portowe i warsztaty w Sunderland.

Nad wybrzeżem Kanału brytyjskie lotnictwo straciło wczorajszego dnia w walkach powietrznych i przez obronę artylerji przeciwlotniczej dziesięć samolotów.

Podczas walk w Afryce północnej zdobyty został rozkaz czwartej angielskiej brygady pancernej, w którem oświadczono, że jeńcom nie można przyznawać pożywienia, snu, wody oraz innych wygód wszelkiego rodzaju, jak długo nie zostało przeprowadzone przesłuchanie przez miarodajne urzędy.

Niemiecka naczelna komenda zarządziła skutkiem tego, że od dnia 6 czerwca, godziny 12 w południe wszyscy angielscy oficerowie i żołnierze wzięci do niewoli w obecnej bitwie w Afryce, którzy znajdują się w ręku niemieckiem tak długo nie otrzymają nic do jedzenia ani do picia, aż sprzeciwiający się wszelkim pojęciom o ludzkości rozkaz zostanie zniesiony i fakt ten zostanie podany do wiadomości niemieckiej naczelnej komendzie sił zbrojnych przez urzędową deklarację angielską.

Niewesołe horoskopy dla Czangkaiszeka.

Berlin, 5 czerwca. **Rzeczową ocenę sytuacji Czangkaiszeka po klęskach, poniesionych przez wojska chińskie w południowej części prowincji Yuennan, oraz w prowincji Czekiang, podaje poczytny dziennik niemiecki „Frankfurter Zeitung":**

„Najbliższy czas napewno nie przysporzy marszałkowi Czangkaiszekowi więcej sukcesów, aniżeli dotychczas" — pisze dziennik. Według wiarygodnych i sprawdzonych wiadomości, doszło w Czungkingu, po ciężkich klęskach, odniesionych w Burmie, do poważnej różnicy zdań. Nic dziwnego, wszak marszałek, oraz żona jego całą nadzieję pokładali w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Obecnie zaś spostrzegli, iż stoją w obliczu silnej grupy komunistycznej, która od szeregu lat starała się Czungking popychać raczej w kierunku Unji Sowieckiej, aniżeli mocarstw anglosaskich.

Marszałek nie może sobie pozwolić na to, by gwałtem wystąpić przeciwko partji komunistycznej — gdyż czerpie z niej kontyngenty żołnierzy, z których nie może zrezygnować. Poza obrębem tych dwóch zwalczających się grup stoją prowincjonalni namiestnicy, którzy oddawna niechętnie poddawali się rozkazom Czangkaiszeka i z pewnością skorzystaliby chętnie ze sposobności, by wobec zbliżających się wojsk japońskich zrzucić z siebie zwierzchnictwo Czangkaiszeka.

Chwila taka jeszcze nie nadeszła i twarda ręka marszałka nadal trzyma wszystkich w ryzach tak, iż nawet namiestnik w Yuennan nie odważył się otwarcie przeciwko niemu wystąpić. Nie zmienia to jednakowoż faktycznego stanu rzeczy, rysującego coraz bardziej front Czungkingu i wpływającego oczywiście ujemnie na jego siłę obronną.

Natomiast rząd w Nankingu obecnie zbiera owoce swej polityki, zmierzającej do pogodzenia się z Japonją. Odzyskali oni w ciągu ostatnich miesięcy znaczne połacie ziemi, zwłaszcza zamieszkałe przez Chińczyków, dla których dalsza wojna nic innego nie przyniesie, jak tylko zniszczenie kraju i dalsze podkopanie jego siły gospodarczej.



Czunking w kleszczach armji japońskiej.

Do jakiego stopnia gospodarka i skarbowość Czungkingu są już podkopane, wynika ze stałego spadku waluty czungkińskiej w ciągu ostatnich miesięcy. **Wydarzenia wojenne ostatnich miesięcy w dalszym ciągu odbiły się niekorzystnie w tej dziedzinie.** Kiedy Japończycy zdobyli Burmę, odcinając temsamem Czungking od dowozu broni, zadano Czungkingowi bardzo dotkliwy cios. Drogą burmańską transportowano dawniej nietylko broń, lecz również z Szeczuan i Yuennan towary do Burmy, któremi marszałek płacił za broń. Odtąd dla towarów tych droga już zamknięta.

Rząd czungkiński obecnie dla finansowania wojny zdany jest na nikłe dochody, czerpane z centralnych ziem chińskich, oraz na pożyczki amerykańskie. Temsamem również pod względem finansowym Czungking uzależnił się w zupełności od Waszyngtonu. Innemi słowy jest to znaczne utrudnienie powzięcia jakiejkolwiek decyzji, co do której we wszystkich ważniejszych wypadkach trzeba będzie zasięgnąć zgody Waszyngtonu. Stanowi to znowu dalsze zagrożenie sytuacji finansowej Czungkingu.

Tak więc nietylko sytuacja wojskowa, lecz również gospodarcza kraju od mniej więcej pół roku uległa nadzwyczajnemu pogorszeniu, a widoki na przyszłość marszałka są niewesołe, jak nigdy dotychczas".

Politycy burmańscy za współpracą z Japonją.

Tokio, 5 czerwca. Trzynastu czołowych polityków burmańskich, wśród których znajdował się b. premjer i inni wysocy urzędnicy poprzedniego rządu, złożyli — jak donosi Domei — w dniu 3 czerwca wizytę naczelnemu dowódcy japońskich sił zbrojnych w Burmie w jego głównej kwaterze.

Politycy ci zapewniali o swej gotowości do pełnej współpracy narodu burmańskiego z Japonją przy odbudowie Azji i niezależności Burmy.

Fuczau i Tuczang w rękach japońskich.

Tokio, 6 czerwca. **Japońskie wojska, które posuwają się wzdłuż rzeki Fu wdarły się wczesnym rankiem 5 czerwca do części miasta Fuczau (Kiangsi) i po rozproszeniu wojsk nieprzyjacielskich obsadziły Cytadelę.**

Fuczau leży sto kilometrów na południowym wschodzie od Maczang, stolicy prowincji Kiangsi. Nie należy tego miasta pomylić ze stolicą prowincji Fukiem.

Agencja japońska Domei donosi również z tego frontu o **obsadzeniu miasta Tuczang** na środkowym odcinku wschodniego wybrzeża jeziora Pojanda. Pod Jaoczin ważnym punktem strategicznym na północnem wybrzeżu jeziora, wylądowały silniejsze jednostki japońskie.

Tymoszenko został ranny?

Berlin, 5 czerwca. **Komendant 70 sowieckiej dywizji kawalerji, który w bitwie pod Charkowem wpadł w niewolę niemiecką, oświadczył, że głównodowodzący armji sowieckiej, marszałek Tymoszenko, został ranny podczas walk o Charków. Samochód marszałka miał zostać trafiony podczas ataku lotniczego, skutkiem czego Tymoszenko odniósł rany.**

Oficjalne źródła sowieckie nie zajęły stanowiska wobec tego oświadczenia, natomiast rozpisują się o nadaniu Tymoszence tytułu „bohatera pracy socjalistycznej" i odznaczeniu go orderem Lenina, oraz złotym medalem „sierpa i młota".

Dalsze zatopienia.

Sztokholm, 6 czerwca. **Według wiadomości z Waszyngtonu zakomunikowało ministerstwo marynarki U.S.A., że okręt patrolowy „Cytera" o pojemności 602 brt. został na północnym Pacyfiku storpedowany.**

Szybkie jednostki marynarki osi zatopiły w okolicy Tobruku, jak donosi agencja „Stefani", brytyjski kontrtorpedowiec. — Obrona nieprzyjacielska nie uszkodziła atakujących jednostek.

Zarządzenia antyżydowskie we Francji.

Paryż, 5 czerwca. **Po wprowadzeniu gwiazdy żydowskiej we Francji oczekiwane jest wydanie dalszych zarządzeń przeciwko żydom. Zarządzenia te zostały omówione na konferencji pomiędzy ambasadorem Fernandem de Brinon i nowym prefektem policji Bussiere, a generalnym sekretarzem dla spraw żydowskich przy rządzie francuskim Darquier de Pellopoix.**

W najbliższym czasie zostaną wprowadzone we Francji restauracje oraz kina i teatry, przeznaczone wyłącznie dla żydów.

Jeden z wielkich dzienników paryskich odtwarza w związku z wprowadzeniem obowiązkowego noszenia znaków przez żydów rolę tej rasy we Francji.

„Imigracja żydowska do Francji szczególnie silną była w ciągu ostatnich lat. Jeszcze w r. 1808 ilość żydów wynosiła tylko 46.663 ludzi; dziś we Francji żyje około 1,2 miljona żydów, co w stosunku do 40-miljonowego zaludnienia Francji stanowi bardzo poważny odsetek.

O wiele ważniejsze znaczenie posiadają jednakowoż cyfry, ilustrujące udział żydostwa w poszczególnych gałęziach zawodowych i przemysłowych: banki reprezentowane były przez 57 proc. przedstawicieli rasy żydowskiej, wydawnictwa muzyczne przez 71 proc., towarzystwa filmowe nawet przez 82 proc. Nie potrzeba dodawać, iż prasa i radjo, jako najdoskonalsze wprost środki do wpływania na tworzenie się opinji publicznej w zupełności były pod wpływem żydowskim.

W kraju hr. Gobineau, który jasno rozwinął ideę rasową oraz publicysty Drumonta, który nieustannie przestrzegał ziomków swych przed niebezpieczeństwem żydowskiem, ważności tego zagadnienia niestety nie doceniano.

Ostre zracjonowanie żywności na Kubie.

Madryt, 6 czerwca. **Skutki udanych operacyj niemieckich łodzi podwodnych na morzu Karaibskiem spowodowały zmniejszenie zapasów żywności na Kubie, co znowu odbiło się na zwyżce cen.**

Prezydent republiki Batista był zmuszonym zaapelować do patrjotyzmu ludności kubańskiej i jakkolwiek starał się zmniejszyć sukcesy niemieckich łodzi podwodnych na Antylach, to jednak przyznał, że „nieprzyjaciel rozpoczął atak na życie gospodarcze Kuby“ i przygotował naród do dalszego zracjonowania żywności. Wzmagające się niezadowolenie na Kubie wyraziło się z końcem maja sensacyjnym wypadkiem w senacie. Rozrzucono tam w galerji setki ulotek, w których zaatakowano ostro rząd.

Rokowania gospodarcze pomiędzy Japonją a Indochinami francuskiemi zakończono.

Hanoi, 5 czerwca. **Rokowania gospodarcze pomiędzy Japonją a Indochinami francuskiemi na rok 1942 doprowadziły do całkowitego porozumienia się obu partnerów.**

Jak informują, nieustalone dotychczas umowy gospodarcze, opierające się na układach gospodarczych pomiędzy Japonją i Indochinami z r. 1940, zostaną obecnie oficjalnie podpisane przez japońskiego ambasadora Yenkiczi Yoszizawa i francuskiego gubernatora generalnego admirała Jean Deceux, oraz innych pełnomocników rządu francuskiego w Azji Wschodniej.

Brytyjczycy stracili 318 samolotów w ciągu 13 dni.

Z głównej kwatery Führera, 4 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim bez większych działań bojowych.

W Afryce północnej nieprzyjaciel podczas lokalnych potyczek stracił 22 czołgi, siedem dział, jak również pewną ilość jeńców. Formacje niemieckie i włoskiego lotnictwa bombardowały urządzenia kolejowe i obozy wojskowe w rejonie Capuzzo.

Przeprowadzona przy użyciu słabych sił brytyjska próba wylądowania na wybrzeżu Kanału, została odparta przez niemiecką obronę wybrzeża. W naszych rękach pozostało kilku jeńców i broń.

Podczas walk powietrznych na obszarze Kanału nieprzyjaciel stracił wczoraj 24 samoloty.

Znaczniejsze siły lotników bojowych bombardowały w nocy na 4 czerwca brytyjską bazę morską Poole na angielskiem wybrzeżu południowem.

Brytyjskie samoloty obrzuciły, przeważnie bombami zapalającemi, ubiegłej nocy obszar dookoła Bremy i samo miasto. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły dziesięć z atakujących bombowców.

W okresie od 21 maja do 2 czerwca brytyjskie lotnictwo straciło 318 samolotów, z których 41 zostało zestrzelonych przez jednostki marynarki wojennej. W tym samym czasie w walce z Wielką Brytanją straconych zostało 51 własnych samolotów.

52 eskadra myśliwska doniosła w dniu 1 czerwca o swojem 2.000 zwycięstwie powietrznem.

Kapitan Muencheberg odniósł w dniu 2 czerwca swoje 80, porucznik Marseille w dniu 3 czerwca w Afryce północnej swoje 70 do 75 zwycięstwo powietrzne.

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC
6
Sobota

Dziś: Norberta bp. w.
Jutro: 2 N. po Ziel. Św.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.05 do 3.30

Nowe ceny sprzedaży produktów olejów mineralnych.

Kraków, 5 czerwca. **W uzupełnieniu obwieszczenia o cenach sprzedaży produktów olejów mineralnych w Gen. Gub., kierownik Głównego Wydziału Finansów ustalił w porozumieniu z Kierownikiem Głównego Wydziału Gospodarki i za zgodą Urzędu dla Kształtowania Cen nowe ceny dla produktów olejów mineralnych, które weszły w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1941 r.**

I tak za 100 kg gazu płynnego pobierać można 95 zł. (cena beczkowa lub butelkowa, loco skład monopolowy lub loco rafinerja), względnie 90 zł. (cena cysternowa franco stacja odbiorcza). Cena materjału pędnego do traktorów za 1 litr wynosi 68 groszy, za kg — 85 gr. (cena stacyj benzynowych wzgl. cena detaliczna), za 100 l — 60 zł., lub za 100 kg — 75 zł. (cena beczkowa lub butelkowa loco skład monopolowy lub loco rafinerja). Cena cysternowa franco stacja odbiorcza materjału pędnego do traktorów za 100 l — wynosi 56 zł., za 100 kg — 70 zł. Za olej izolacyjny do kabli winna być pobierana cena 229 zł. (cena beczkowa lub butelkowa loco skład monopolowy lub loco rafinerja), względnie 225 zł.), cena cysternowa franco stacja odbiorcza).

70.000 pszczelarzy w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 5 czerwca. **Wkrótce zostanie przeprowadzony przez władze niemieckie kurs dla urzędowo w ubiegłym roku powołanych na swe stanowiska, doradców dla hodowli pszczół. Liczba uczestników wynosić będzie 60 osób.**

Na całokształt kursu złoży się ustalenie wytycznych limij dla dalszej pracy w nadchodzącym sezonie, oraz przeszkolenie w hodowli matek. W ścisłym związku z tą akcją pozostaje również założenie w Niepołomicach stacji zarodowej rasowych pszczół, przyczem należy oczekiwać założenia podobnych placówek także w innych okręgach.

Ustanowienie doradców hodowli pszczół wraz z reorganizacją Związku Pszczelarzy przyczyniło się wybitnie do rozwoju tego Związku tak, że obecnie liczy on około 70.000 członków.

Pomyślny rozwój hodowli jedwabników.

Kraków, 5 czerwca. **W Generalnem Gubernatorstwie przystąpiono ostatnio do znacznego rozszerzenia akcji jedwabniczej. Dowodem tego jest utworzenie przykładowych gospodarstw jedwabniczych, których każdy powiat ma posiadać po dwa. Gospodarstwa te znajdują się pod opieką Urzędów Szkolnych.**

Ponieważ zasadniczym warunkiem prowadzenia hodowli jedwabników jest posiadanie świeżych liści morwy, utworzono również szereg wzorowych jej hodowli. Ponadto właściwe czynniki przeznaczyły w 1942 r. 500.000 drzewek morwowych, które posłużą do sadzenia żywopłotów. Należy do tej liczby doliczyć jeszcze młode jednoroczne drzewka, puchodzące z plantacyj zaprowadzonych w r. ub. na terenie większości szkół Generalnego Gubernatorstwa.

Faworyzowanie akcji jedwabniczej i stałe dążenie do ułatwienia pracy hodowcom sprawia, że coraz więcej osób wstępuje w ich szeregi.

Racjonalnie i w sprzyjających warunkach prowadzona hodowla jedwabników może stać się wcale pokaźnem źródłem dochodu. Praca z tem związana nie zabiera zbyt wiele czasu, tak, że można ją traktować jako zajęcie poboczne, nie przeszkadzające w zawodzie głównym.

Każdy jednak, kto chce przystąpić do hodowli jedwabników, musi pamiętać, że zasadniczym warunkiem jest tu posiadanie, względnie zapewnienie sobie źródła świeżej morwy. Liście tego drzewa stanowią jedyne i konieczne pożywienie gąsieniczek jedwabników. Dlatego też jedwabnictwo opłaca się przedewszystkiem posiadaczom ogródków i osobom mającym z nimi kontakt. W sprawie tej najlepiej skontaktować się z Urzędem Szkolnym, któremu podlegają również wszystkie „stacje jedwabnicze“ zakładane przez osoby prywatne. Hodowcom, którzy posiadają dostateczną ilość krzewów, lub drzew morwowych, mogących wykarmić hodowlę z 25 gramów jajeczek, spieszy z pomocą finansową Izba Rolnicza, umożliwiająca rozszerzenie hodowli do rozmiarów gospodarstwa przykładowego.

Nowe godziny otwierania sklepów w Kielcach.

(bal) **Kielce**, 6 czerwca. **P. Burmistrz m. Kielc podał do wiadomości nowe zarządzenie dotyczące czasu otwierania sklepów w obrębie miasta Kielc.**

W związku z tem zarządzeniem wszystkie czynne sklepy spożywcze i zakłady rzemieślnicze należy otwierać w ciągu całego tygodnia wyłączywszy niedzielę i soboty od godz. 7—14 i od 16—19. Dwugodzinna przerwa poświęcona jest na obiad., W soboty sklepy wyżej wymienione muszą być czynne od godz. 7—18 bez przerwy.

Wszystkie inne sklepy należy otwierać od poniedziałku do piątku od 9—14 i od 16—19. W w dni sobotne sklepy te muszą być czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Księgarnie i kioski z gazetami, jak również kwiaciarnie uprawnione są do handlowania w niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

Odnośnie zakładów fryzjerskich w zarządzeniu podane zostało, że zakłady te muszą być prócz ogólnego czasu otwarte w soboty do godz. 20-ej oraz w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, Zielonych Świątek oraz Bożego Narodzenia od godz. 9—12.

Poza wyżej podanemi terminami otwieranie sklepów jest wzbronione, natomiast w ciągu oznaczonego czasu muszą być bezwzględnie czynne. Dotyczy to również herbaciarni lub sklepów, w których wydaje się napoje orzeźwiające do spożycia na miejscu.

Można się starać o specjalne zezwolenia o ile są gospodarczo uwarunkowane, tylko na podstawie pisemnego wniosku.

Wszystkie dotychczas wydane zezwolenia specjalne zostały unieważnione.

W zarządzeniu swojeme p. Burmistrz zawiadomił, że osoby., które niezastosują się do powyższego będą karane do 300 zł. grzywny lub aresztem do 6 tygodni. W wypadkach powtarzania się zaniedbywania zarządzenia grozi całkowite zamknięcie sklepu.

Zarządzenie o nowym czasie otwierania i zamykania sklepów w Kielcach, weszło w życie z dniem 1 czerwca 1942 r.

Konie dla straży pożarnych.

(Zet) **Kielce**, 6 czerwca. **Dostawa koni dla straży na wypadek pożaru zawsze była bolączką nietylko dla straży pożarnych w powiecie kieleckim, ale i innych powiatów.**

Problem ten starano się rozwiązać w różny sposób; niektóre straże uregulowały tę sprawę z pozytywnym wynikiem, w większości jednak kwestja ta jest jeszcze otwarta.

Jeżeli chodzi o powiat kielecki, to każda straż ma przydzieloną odpowiednią ilość koni. Ostatnie zarządzenie powiatowego instruktora pożarniczego wzywa poszczególne straże do odwrotnego nadesłania wykazu koni, przydzielonych dla straży z podaniem nazwiska właściciela koni i odległości od remizy strażackiej. Przydzielone konie muszą być bezwarunkowo silne i zdrowe i znajdować się możliwie jaknajbliżej remizy. Pierwszeństwo mają konie oficerów straży lub strażaków. Straże pożarne posiadające 3 plutony, t. j. minimum 72 strażaków, zgłosić winne 6 koni, reszta straży po 4 konie.

Na podstawie powyższego materjału władze powiatowe wystawią imienne legitymacje dla posiadaczy koni, zwalniające ich od wszelkich powinności szarwarkowych.

(bal) **5 METRÓW SŁOMY ŁUPEM ZŁODZIEJA.** Mieszkaniec wsi Pawłowice, gm. Sędziszów, pow. Jędrzejów, Franciszek Muszyński, spał sobie smacznie, nie przeczuwając, że w jego zabudowaniach plądruje złodziej, wyciągając ze stodoły słomę. Muszyński dopiero po kradzieży spostrzegł brak ok. 5 metrów słomy, której wartość oszacował na blisko 1.000 zł. Poszukiwania za złodziejem doprowadziły na pewien ślad, zbliżający się do zagrody Wojciecha Bryzika. W niedługim czasie podejrzany o kradzież Bryzik zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Jędrzejowie, gdzie skazano go na 1 miesiąc aresztu. Oskarżony, czując się niewinnym, zgłosił do sądu okręgowego w Kielcach wniosek apelacyjny, w którym prosił o ponowienie rozprawy i całkowite uniewinnienie od kary. Sąd kielecki przychylił się do prośby Bryzika i wyznaczył nową rozprawę na dzień 1 czerwca. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał, że wina oskarżonego nie została dowiedziona, wobec czego wyrok 1 instancji uchylił i Bryzika uniewinnił.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

13)

Nad ranem, gdy tylko zrobiło się jasno, staruszka obudziła Krystę. — Dziewczyna zerwała się nerwowo i przetarła oczy, nie zdając sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje. Przypomniawszy sobie dzieje poprzedniego wieczoru, roześmiała się wesoło. Czarne zmory pierzchnęły. Wiedziona impulsem pochyliła się do dłoni „cioci“ i ucałowała ją.

— Jakże się cieszę, że to już dzisiaj! — Chodźmy prędko. Nie mogę się doczekać chwili, kiedy zacznę pracować.

Szybko pozbierały swoje manatki. Krysta miała tylko małą walizkę, ale „ciocia“ miała duży koszyk i dwie paczki. Trzeba było wziąć tragarza, a potem zawołać dorożkę. Kobieta targowała się zawzięcie, aż wreszcie wymusiła na dorożkarzu, że zgodził się przewieźć je na przedmieście za stosunkowo niską opłatą.

Jadąc przez miasto, Krysta myślała o swych porzuconych opiekunach. Co teraz zrobi pani Marta bez służącej? A jak Busia da sobie rady z bucikami rano? Inżynierowi nie będzie miał kto śniadania zagrzać. A co robi Poreza? Wyobrażała sobie, że zapomniał już o niej i pewno źle o niej myśli. Bądź co bądź zawiodła go i za jego dobroć odpłaciła mu niewdzięcznością. Pocieszała się myślą, że mężczyzna tego rodzaju, co Poreza, szybko znajdzie sobie jakąś inną dziewczynę, która nie będzie miała tyle skrupułów, co ona. Wszystko to jednak wydawało się jej mało ważne. Zaczynał się nowy dzień, a wschodzące jaskrawo słońce zdawało się być dla niej dobrą wróżbą.

V.

Po bezskutecznem poszukiwaniu Krysty na dworcu kolejowym, Poreza wpadł w melancholję. Zrezygnował z wszelkiej pracy i całemi dniami przesiadywał bezczynnie w domu. Ze wstrętem spoglądał na nowe, piękne meble, które posprowadzał, myśląc, że będą się podobały Kryście. W swem zapamiętaniu nie zdawał sobie sprawy z rachuby czasu. Było mu obojętne, czy ma coś do jedzenia, czy nie. Wypalał jedynie setki papierosów i wypijał jedna za drugą liczne filiżanki kawy.

Wreszcie po jakimś tygodniu otrzeźwiał nieco. Doszedł do przekonania, że dalsze trwanie w tym nastroju w niczem mu nie pomoże. Zapasy jego energji domagały się jakiejś pracy, wytężonej, wyczerpującej pracy, w której mógłby znaleźć zapomnienie. Rzucił się w wir interesów. Kierując niewielkiem biurem handlowem, zdołał jednak uzyskać duże znaczenie w handlu, a jego energja i wytrwałość przynosiły mu piękne owoce. Obecnie, kiedy zabrał się do pracy ze zdwojoną energją — zwiększyły się także i jego dochody. Nie cieszył się z nich jednak, wiedząc, że nie dadzą mu one żadnej niemal satysfakcji. Myślał tylko o Kryście i tęsknił do niej coraz silniej.

Podczas bezsennie spędzanych nocy nieraz myślał o tem, że dziewczyna napewno nie odeszłaby od niego, gdyby wiedziała, że on się z nią ożeni. W obecnem usposobieniu był nawet gotów do tej ostateczności. Niestety była ona już spóźniona. Dziewczyna zniknęła bez śladu.

Pewnego dnia wpadło mu do głowy, że jeśli Krysta pozostała w Krakowie — to musiała gdzieś zostać zameldowana. Wyruszył więc znowu na poszukiwanie. W biurze ewidencji ludności musiał wyczekać się w długim ogonku, aż wreszcie przyszła na niego kolej. Podał karteczkę z wypisanem imieniem i nazwiskiem Krysty. Jego podniecenie doszło do punktu kulminacyjnego. Wodził oczyma za urzędniczką, która zniknęła za drzwiami w poszukiwaniu adresu Krysty i przygryzał nerwowo usta. Wreszcie oddano mu jego kartkę. Czerwonym ołówkiem napisano na niej: „niemeldowana, po wymeldowaniu z mieszk[illegible] z. Kordyma“.

Sytuacja przedstawiała się beznadziejnie. Poreza wyszedł na ulicę jak pijany. Opanowała go znowu gorączka. Wracając do swego biura, wstąpił do małej restauracji, w której natrafił na swego dawnego znajomego, emerytowanego komisarza policji. Nagła myśl olśniła go.

— Ten musi mi pomóc! — pomyślał i przysiadł się do niego.

Rozmowa rozpoczęła się na tematy zupełnie obojętne. Po omówieniu pogody, ruchu w interesach, kilku spraw politycznych i statystyki przestępstw Poreza możliwie najbardziej obojętnym tonem zapytał:

— Panie komisarzu, co robić, jeśli się kogoś szuka w Krakowie?

— Najlepiej iść do biura ewidencji ludności. Tam dadzą panu na poczekaniu żądany adres.

— Byłem tam już, ale nie mają tego adresu.

— To w takim razie trzeba się liczyć z tem, że ta osoba wyjechała z Krakowa.

— Myślałem nad tem. To nie jest wykluczone, ale jakieś przeczucie mi mówi, że ona jest dalej w Krakowie, tylko ukrywa się.

— Czy to może jakaś przestępczyni? — zapalił się komisarz.

— Ależ skądże znowu. Młoda dziewczyna, zupełnie samotna.

— A dlaczego pan się nią tak interesuje? Miłość czy pokrewieństwo?

— Ani jedno, ani drugie. Poprostu spotkałem ją i przekonałem się, że jest w bardzo przykrych warunkach. Zaproponowałem jej pomoc, ale odrzuciła ją. To osoba z charakterem. Ale boję się, że właśnie skutkiem swej dumy i uporu może się znaleźć w sytuacji wprost bez wyjścia. Nie chciałbym, aby się zmarnowała.

— To jednak wpadła panu w oko ta dzierlatka. Co?

— Nie chcę zaprzeczać. Nie byłem nigdy zakochany i nie chciałbym się nigdy zakochać. To zbędna strata czasu, jeśli się ma tyle do roboty, co ja. Myślę jednak dużo o tej dziewczynie. Stała mi się jakoś dziwnie potrzebna, choć naprawdę nie wiem, cobym z nią zrobił, gdybym ją miał przy sobie. Jakieś dziwne uczucie.

— Tak, to bardzo dziwne uczucie, ale obawiam się, że pan poprostu zakochał się w niej.

— Nie sądzę. Może to tylko jakiś podświadomy instynkt, który prowadzi mnie do niej dlatego tylko, że to jest młoda, zdrowa dziewczyna, która może się podobać każdemu mężczyźnie.

Komisarz zamyślił się. Przypominał sobie szczegóły swej karjery policyjnej, chcąc przyjść z pomocą Porezie. Spodziewał się jakiegoś dochodu z tej sprawy, ale przytem chciał naprawdę pomóc młodemu człowiekowi. Podobała mu się energja Porezy i jego przedsiębiorczość.

— Wobec tego trzeba jej będzie poszukać. Ma pan jakieś ślady, któreby mogły nas naprowadzić do odnalezienia jej?

— Nie, nie mam. Wiem tylko to, że dziesięć dni temu po większej awanturze opuściła dom swych znajomych, którzy się nią zaopiekowali po stracie ojca i matki, gdy powróciła ze wschodu. Szukałem jej tego samego wieczoru, ale nie mogłem jej znaleźć. —

— A gdzie jej pan szukał?

— W okolicy, potem na dworcu, gdyż wyszła z domu późnym wieczorem, ale wszystko to było bezskuteczne.

— Jeśli nie miała znajomych w Krakowie, to jednak musiała gdzieś bodaj tę noc przespać. Czy pan szukał w schroniskach dla kobiet, w szpitalach, na Pogotowiu, bo to różnie czasem bywa. Dziewczęta w takich wypadkach bywają czasem bardzo zrezygnowane.

— Szukałem wszędzie, ale nigdzie jej nie mogłem znaleźć.

— Hm, w innym wypadku pomogłoby może ogłoszenie w dziennikach, ale z tego, co pan opowiada wynikałoby, że ona nie bardzo chce się z panem spotkać. Prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika wypadków kradzieży.

(bal) **Kielce**, 6 czerwca. Do mieszkania Marji Chaba, zam. w Kielcach, ul. Piotrkowska 11, dostał się nieznany jeszcze sprawca, skąd skradł 370 złotych w gotówce. —

Bronisław Kozakiewicz z Kielc, ul. Krakowska 49 pozostawił na chwilę swój rower w gmachu Urzędu Skarbowego, skąd został skradziony przez nieznanego złodzieja. Wartość skradzionego roweru wynosi 800 złotych.

Mieszkaniec Kielc, ul. Szeroka 18, Aleksander Gęborski zameldował w komisarjacie policji w Kielcach, że jakiś złodziej wyciągnął mu z kieszeni na dworcu głównym w Warszawie portfel, w którym znajdowało się 73 zł. oraz różne dokumenty osobiste.

W nocy, z niezamkniętej obory Michała Michalskiego we wsi Belno, gm. Daleszyce, pow. Kielce, skradziono 5-letnią krowę kolczykowaną nr. 41919. Krowa była maści czarnej z białem podbrzuszem.

Dnia 1 czerwca br. w Osiedlu Mała Wiśniówka koło Kielc spaliła się szopa drewniana, której wartość obliczyli na 2 tysiące złotych. Pożar nastąpił prawdopodobnie od iskry z parowozu.

W nieużywanej studni we wsi Jaworze, gm. Samsonów, pow. Kielce znaleziono zwłoki 26-letniego Wawrzyńca Strzelca — mieszkańca tejże wsi. Jak wykazało dochodzenie, Strzelec popełnił samobójstwo przez utopienie się. Przyczyną były złe warunki materjalne.

Katarzyna Selbirak mieszkanka Kielc zgłosiła się do komisarjatu policji w Kielcach i złożyła zameldowanie, że syn jej Józef, ur. 7 października 1932 r. w Gnieźnie, wyszedł z domu dnia 13 maja br. i do tej chwili nie powrócił. W celu odnalezienia chłopca podajemy jego rysopis: Wzrost 1.20 m, szatyn, twarz podłużna, głowa duża, oczy piwne, na prawem uchu brodawka, źle odżywiony. Chłopiec nosił granatowy płaszczyk zimowy, szarą marynarkę, takież spodnie oraz zimową czapkę koloru brązowego.

(Zet) **OSUSZANIE TORFOWISK W WOLBROMIU.** Zapowiedziane prace około osuszania torfowisk na terenach miejskich w Wolbromiu rozpoczęły się przed kilku dniami przez Polską Służbę Budowlaną. Przy kopaniu rowów w trzech miejscach zatrudnionych jest około 300 junaków, którzy zostali zakwaterowani w fabryce gumy w Wolbromiu.

(Zet) **SZMATY JAKO MASKI NA TWARZACH.** Po wybiciu okna wraz z ramami 3-ch uzbrojonych sprawców wtargnęło w nocy do mieszkania Wiktora Raczyńskiego we wsi Łąkietka, gminy Irządze (powiat włoszczowski) i zrabowało 1.720 zł. gotówką, 2 kożuchy krótkie, garderobę i większą ilość bielizny, ogólnej wartości 6.000 zł. Sprawcy mieli zawiązane twarze szmatami, jako maski.

(Zet) **ZABITA PRZEZ PIORUN.** W czasie ostatniej przejściowej burzy piorun zabił na polu majątku Kalinówka przy sadzeniu kartofli 26-letnią Stanisławę Obertyn z Kalinówki, gminy Kroczyce koło Wolbromia.

(Zet) **URATOWANO LAS OD ZNISZCZENIA.** Prawdopodobnie od rzuconego niedopałka papierosa przez nieznanego przechodnia zapalił się młody las (zagajnik) na terenie wsi Pojałowice, gminy Jaksice, powiat Miechów. Robotnik leśny Błażej Adamek po spostrzeżeniu pożaru chwilowo zabezpieczył las od rozszerzenia się ognia i o wypadku niezwłocznie zawiadomił leśniczego z Sosnówki, który przy pomocy miejscowej ludności pożar całkowicie zlikwidował w ciągu pół godziny. Straty nie zbyt duże.

(Zet) **GDY KRÓL WRACAŁ DO DOMU.** Stanisław Król z Suchowoli, gminy Wolica (powiat buski) wracał do domu wraz z kolegami. Na szosie podszedł do niego Roman Żak z tej samej wioski i uderzył go ręką w twarz. Król począł uciekać. Za nim pobiegli Żak, Jan Grochowski i inni. Król został poraniony nożami i musiał się leczyć dość długo. Na ławie oskarżonych zasiedli: Żak i Grochowski. Sąd okręgowy w Kielcach obydwóch oskarżonych uniewinnił, albowiem na przewodzie sądowym zostało ustalone, że oskarżeni nie dopuścili się zarzuconego przestępstwa i wobec tego uzyskali wyrok uniewinniający.

(Zet) **ZRABOWALI PIENIĄDZE I WÓDKĘ.** Trzech sprawców, uzbrojonych w broń, wtargnęło do mieszkania młynarza Euzebiusza Sokołowskiego w Woli Libertowskiej gminy Żarnowiec (powiat Miechów) i zrabowali 3.600 zł. gotówką, złoty damski zegarek, złotą obrączkę, dwa litry wódki i teczkę skórzaną.

(Zet) **W CZASIE KRADZIEŻY ZAWIĄZALI POSZKODOWANYM OCZY.** Do mieszkania Zgnilki i Pałki w Żarnowcu koło Pilicy włamali się w nocy złodzieje, którzy skradli razem 420 zł. gotówką, bieliznę, materjał na 3 ubrania i obuwie, ogólnej wartości 500 zł. ceny przedwojennej. Po wejściu do mieszkania sprawcy związali domownikom oczy i pod groźbą użycia broni kazali im siedzieć spokojnie.

(Zet) **WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ.** Przy pomocy wyłamania krat w oknie kilku sprawców dostało się w nocy do kancelarji gminnej w Luborzycy (powiat Miechów), gdzie po rozpruciu 2-ch kas pancernych t. zw. sposobem fartuszkowym, zrabowali z kasy gminnej pożyczkowo-oszczędnościowej zł. 779, zaś z kasy gminnej zł. 9.640.

(bal) **5 METRÓW SŁOMY ŁUPEM ZŁODZIEJA.** Mieszkaniec wsi Pawłowice, gm. Sędziszów, pow. Jędrzejów, Franciszek Muszyński, spał sobie smacznie, nie przeczuwając, że w jego zabudowaniach plądruje złodziej, wyciągając ze stodoły słomę. Muszyński dopiero po kradzieży spostrzegł brak ok. 5 metrów słomy, której wartość oszacował na blisko 1.000 zł. Poszukiwania za złodziejem doprowadziły na pewien ślad, zbliżający się do zagrody Wojciecha Bryzika. W niedługim czasie podejrzany o kradzież Bryzik zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Jędrzejowie, gdzie skazano go na 1 miesiąc aresztu. Oskarżony, czując się niewinnym, zgłosił do sądu okręgowego w Kielcach wniosek apelacyjny, w którym prosił o nonowienie rozprawy i całkowite uniewinnienie od kary. Sąd kielecki przychylił się do prośby Bryzika i wyznaczył nową rozprawę na dzień 1 czerwca. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał, że wina oskarżonego nie została dowiedziona, wobec czego wyrok I instancji uchylił i Bryzika uniewinnił.

W jednej z miejscowości na Jawie, wojska japońskie stwierdziły, że woda w rzece ma smak alkoholu. Przy bliższem zbadaniu okazało się, że ustępujące wojska holenderskie zniszczyły rezerwuary gorzelni. W ten sposób ponad 100 tysięcy liter spirytusu spłynęło do rzeki.

*

W Padwie obchodzono w dniu 13 maja dwutysięczną rocznicę dzieła rzymskiego historyka Titusa Liviusza.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.